

Podróż sentymentalna

Starsi Panowie znów, reż. Lukasz Fijał, Teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie

MAGDALENA FIGZAŁ-
JANIKOWSKA



Piosenki Kabaretu Starszych Panów nućą nawet ci, którzy wcale nie wychowywali się na telewizyjnym programie Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego. W historii polskiej piosenki nie ma chyba utworów wykonywanych równie chętnie i często – w dodatku przez twórców różnych pokoleń.

Ludzie związani z kabaretem Przybory i Wasowskiego niemal jednogłośnie przyznają, że tym, co decydowało o jego fenomenie, była nie tylko niepowtarzalna atmosfera towarzysząca powstawaniu kolejnych programów, ale też szczególny rodzaj filozofii przekazywanej przez obu artystów w skeczach i

piosenkach. „Nastrój, jaki tam panował, był niesamowity. Po wejściu do studia człowiek się natychmiast zmieniał. To było jakieś niezwykle spotkanie, kiedy stamtąd wychodziliśmy, od razu dawał się we znaki ten nieprzyjazny, szorstki świat na zewnątrz” – wspominała Kalina Jędrusik. To właśnie ten „szorstki” świat opisywał w swych tekstach Przybora – czynił to jednak, posługując się poetyckimi środkami wyrazu, mieszając powagę z humorem, a za pomocą aluzji i ironii okazując dystans do rzeczywistości codziennej. Nie da się jednak ukryć, że to muzyka Wasowskiego uczyniła jego teksty nieśmiertelnymi.

Dlaczego wciąż wracamy do Kabaretu Starszych Panów? Jedną z odpowiedzi daje Lukasz Fijał, reżyser przedstawienia *Starsi Panowie znów*, zrealizowanego w ramach Sceny Inicjatyw Aktorskich w Teatrze im. Ludwika Solskiego w Tarnowie. „Kabaret Starszych Panów miał niezwykłą zdolność nazywania rzeczy, które każdy z nas zna, i ubierania ich w groteskowe sytuacje” – mówił Fijał przed premierą spektaklu. Jego kameralne przedstawienie muzyczne to powrót nie tyle do Starszych Panów – tych powtórzyć ani podrobić się nie da – co właśnie do owych groteskowych sytuacji, którymi wciąż da się wyrazić nasze życiowe troski.

Na program spektaklu złożyły się dwadzieścia dwie piosenki oraz dziesięć scen dialogowych. Wybrano je zarówno z wczesnych, jak i z późniejszych programów kabaretowych. Skecze zestawione zostały ze sobą w taki sposób, aby stworzyć pewną spójną fabularnie całość. Poszczególne wątki prowadzone są przez czwórkę aktorów, którym przypisano określone typy postaci – wywiedzione oczywiście ze scenariuszy Przybory i Wasowskiego. Jest wśród nich Samotny (Ireneusz Pastuszek) – dojrzały, roztropny mężczyzna po przejściach, wciąż jednak ślepo wierzący w przeznaczenie, siłę kobiecego uroku i miłości. Jego elegancki strój – biały frak, cylinder i ozdobna laska – przywołuje sylwetki Starszych Panów, podobnie zresztą jak dystygnowany sposób zachowywania się. Jego przeciwieństwem jest Cwaniak (Kamil Urban) – młody, pewny siebie kombinator i podrywacz w zalotnym kapeluszu i spodniach z szelkami podkreślającymi zawadiackie usposobienie. Cwaniak, choć młodszy, chętnie służy radą starszemu koledze, nawet w sprawach sercowych. Dla równowagi mężczyznom towarzyszą dwie reprezentantki płci żeńskiej: Diwa (Ewa Sasiadek) oraz Panna (Matylda Baczyńska). Pierwsza uosabia kobietę z dużym багаżem doświadczeń i kochanków, druga jawi się jako młoda, dość naiwna i trochę dziecinna dziewczyna. Calej czwórce towarzyszy pianista Piotr Niedojadło, który odpowiedzialny jest również za całą muzyczną aranżację przedstawienia.

Sceneria, w której rozgrywają się kolejne kabaretowe historie, jest dość skromna i umowna. Na pierwszym planie ustawiono kawiarniany stolik, krzesła i sofę, w tle prowizoryczną okienną konstrukcję zamykającą przestrzeń gry. Wszystkie rekwizyty i obiekty są w kolorze białym – przelamują go jedynie czarne elementy aktorskich strojów. Projektująca kostiumy i scenografię Anna Łapińska starała się oddać klimat oryginalnej przestrzeni, w której realizowano nagrania telewizyjnego kabaretu. Umowność i prowizoryczność nie tylko stanowiły jej znaki rozpoznawcze, ale wprowadzały również sentymentalny nastrój. Taki też dominuje w tarnowskim spektaklu. Choć elementów dekoracyjnych tu niewiele, to jednak wystarczają one aktorom do wytworzenia klimatu dawnych lat: parkowych spacerów, groteskowych scen miłosnych i rozmaitych dywagacji na temat życia.

Narracja przedstawienia podporządkowana została wątkom miłosnym. Następujące po sobie dialogi i wykonywane na żywo piosenki ukazują różne odcienie relacji damsko-męskich. Począwszy od romantycznego *Nie odchodź*, wykonywanego niegdyś przez Kalinę Jędrusik, po bardziej dramatyczne utwory tej samej artystki, takie jak *S.O.S.* czy *O, Romeo!*, obnażające kobiecą samotność. Swoje miłosne dylematy – choć na inny sposób – przeżywają tu także mężczyźni. Ireneusz Pastuszek i Kamil Urban doskonale synchronizują się w takich wokalnych duetach jak *A ta Tola, Jeżeli kochać to nie indywidualnie czy Nie zakocham się tej wiosny już w nikim*. Co ważne, w swych interpretacjach nie kopiują pierwowzoru, lecz szukają znakomicie dopasowanych do charakteru danej sceny środków ekspresji. Czwórka aktorów zwłaszcza sprawdza się także w najbardziej humorystycznych i groteskowych skeczach kabaretu: historii Chlacza zdradzającego tajemnicę swego zawodu, „przekłętę” kochanka, który nie potrafił dochować wierności swej partnerce (*Przeklnij mnie*), sprytnego Dosmucacza oferującego za pieniądze odrobinę melancholii czy wreszcie upiornego typu przychodzącego prosić o rękę hrabiny (*Upiorny twist*).

Wbrew pozorom materiał muzyczno-tekstowy, z którym przyszło się zmierzyć twórcom spektaklu, wcale nie należy do najłatwiejszych. Pojawia się w nim bowiem nie tylko wiele tekstowych pułapek, ale i szereg skomplikowanych przebiegów melodyczno-rytmicznych. Warsztat aktorski musi więc zostać uzupełniony odpowiednimi umiejętnościami wokalnymi. Wydaje się, że pod tym względem kameralny skład reprezentujący tarnowski zespół spisał się bez zarzutu. Aktorzy poradzi sobie z najtrudniejszymi wokalnie momentami, zręcznie balansując przy tym między groteską, powagą i sentymentalizmem. Zgodnie z konwencją ich postaci są przerysowane i odbijające cechy swych pierwowzorów. Mimo to udaje im się także przemycić coś od siebie – charyzmę, indywidualny sposób scenicznej obecności i wreszcie brzmienie oraz barwę własnego głosu.

Lukasz Fijał, który w Tarnowie zrealizował już wcześniej *Brzydala* Mariusa von Mayenburga, produkcją *Starsi Panowie znów* zadebiutował jako reżyser spektaklu muzycznego. O tym, że był to debiut udany, najdobitniej świadczą w tym przypadku reakcje publiczności, którą – posługując się słowami Jeremiego Przybory – udało się nie tylko rozpozgodzić, ale nawet zachęcić do śpiewu.

25-09-2016

Teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie
Starsi Panowie znów
na podstawie *Wieczorów Kabaretu Starszych Panów* oraz *Wieczorów wspomnień Kabaretu Jeszcze Starszych Panów* Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego
scenariusz i reżyseria: Lukasz Fijał
teksty: Jeremi Przybora
muzyka: Jerzy Wasowski
choreografia: Matylda Baczyńska
scenografia i kostiumy: Anna Łapińska
przygotowanie wokalne: Anna Podkościelna-Cyz
aranżacje i kierownictwo muzyczne: Piotr Niedojadło
obsada: Ewa Sasiadek, Matylda Baczyńska, Ireneusz Pastuszek, Kamil Urban, Piotr Niedojadło
premiery: 11.06.2016

TAGI: Jeremi Przybora, Lukasz Fijał, Jerzy Wasowski, Tarnów, Teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie,

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor lub [zaloguj się](#)

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

jeden razy osiem jako liczbę:



KOMENTARZE (2)

Angel17 | 2023-11-17 08:04:21 » Cytuj
Thanks for sharing this. Keep posting. [fort wayne car dealership](#)

Belinda | 2023-08-15 06:58:44 » Cytuj
[Retro bowl](#) is the perfect venue for armchair quarterbacks to present their arguments. Presented in an exquisitely vintage manner

POWIĄZANE TEATRY

Teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie

PRZECZYTAJ TEŻ

Maciej Wojtyzsko
Twórcze Święta

Joanna Ostrowska
Słońce, góry i ... „zakopianina”

Nadesłane
Apel Społecznych Rad Kultury do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Joanna Ostrowska
Teatr z końca świata o końcu świata

Lukasz Drewniak
K/372: Świadkowie i sojusznicy. Warszawa, Gdańsk, Kraków

Magdalena Figzał-Janikowska
Jak zabić superbohatera?

KALENDARIUM

Łódzkie Spotkania Baletowe XXVII edycja

BĄDZ NABIEŻĄCO

